

Księża spoczywający na starowiejskim cmentarzu

Analizując historię starowiejskiej parafii można zauważyć, że szereg księży proboszczów, którzy służyli starowiejskiej społeczności, zmarło w Starej Wsi i zostało tu pochowanych. Bywało, że chowano ich też na cmentarzach w ich miejscowościach rodzinnych. Tak np. było w przypadku ks. Antoniego Adamusa (ur. 1845- zm.1903), bardzo zasłużonego dla starowiejskiej parafii, który spoczywa na starym cmentarzu w jego rodzinnych Bulowicach.

W czasach dawniejszych proboszczów chowano pod podłogą kościoła. Później być może miało to miejsce pod obłamkami, czy też na pierwotnym cmentarzu otaczającym kościół. Obecny stary cmentarz założono dopiero w 1905 r.

Na obecnym starym cmentarzu w Starej Wsi w pobliżu centralnego krzyża znajdują się pomniki grobów trzech księży. Jeden z nich to ks. prałat Franciszek Starowiejski, którego życiorys i związki z Starą Wsią już przedstawiłem w osobnym opracowaniu. Pozostałe dwa pomniki to groby dwóch proboszczów starowiejskich, tj. ks. Jana Głębińskiego oraz ks. Józefa Żurawika.

Kolejny proboszcz ks. Franciszek Kotulecki nie został wprawdzie pochowany w Starej Wsi, gdyż zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau, lecz na nowym cmentarzu znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona i jemu. Napis na niej głosi: „Pamięci poległych w obronie Ojczyzny w I i II wojnie światowej oraz zamęczonych w obozach koncentracyjnych wraz z tut. Ks. proboszczem Franciszkiem Kotuleckim. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie”.

Warto coś więcej dowiedzieć się o tych trzech kolejnych starowiejskich proboszczach, którzy służyli z oddaniem naszej parafii, naszym rodzicom, dziadkom i pradiadkom.

Ks. Jan Głębiński (ur. 1865- zm. 1917)

Proboszcz w Starej Wsi od 21.01.1904 r. do śmierci w dniu 17.11.1917 r.

Ks. Jan Głębiński urodził się w Nowym Targu w dniu 23 czerwca 1865 r., jako syn Macieja i Agnieszki z Leńskich.

Do gimnazjum uczęszczał w Nowym Sączu w latach 1876/77 do 1884. Następnie studiował teologię w Tarnowie w latach 1883-1885 i w Krakowie na przestrzeni lat 1885-1888. W dniu 29 czerwca 1888 r. został wyświęcony na kapłana.

Jako wikariusz pracował kolejno: w Łętowni (od 1888 do 1890 r.), następnie w Ruszczy (od 1890 do 1896 r.), w pobliskiej nam Bestwinie (od 1896 do 1897 r.). Od 1897 r. był jako „ekspozyt”, czyli wikary mający uprawnienia proboszcza, we Włosienicy.

W latach 1893-95 otrzymał od konsystorza dekrety pochwalne za gorliwą i skuteczną pracę w szkołach ludowych w parafii Ruszcza.

Egzamin konkursowy, umożliwiający objęcie probostwa zdał w dniach 16 do 18 listopada 1897 r. W 1903 r. starał się o probostwo w Radoczy, a następnie w Starej Wsi.

Na probostwo w Starej Wsi „prezentował” go, czyli proponował z mocy „patronatu”, czyli opiekuństwa, ówczesny właściciel dworu w Starej Wsi Górnej, ks. prałat Franciszek Biberstein Starowiejski. Probostwo to otrzymał 30 grudnia 1903 r., a przybył do Starej Wsi z Włosienicy dnia 21 stycznia 1904 r.

W czasie swej bytności w Starej Wsi cały czas był promotorem Bractwa Różańca Świętego. W dniu 6 kwietnia 1909 r. mianowano go notariuszem dekanatu bialskiego.

Wraz z kilkoma parafianami 22 czerwca 1914 r. udał się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Był członkiem zarządu OSP w Starej Wsi, a w latach 1912-1914 pełnił funkcję jej prezesa. Od założenia Spółki Oszczędności i Pożyczek w dniu 10 lipca 1910 r. aż do swej śmierci był przełożonym jej Rady Nadzorczej. Od 24 marca 1905 r. był również zastępcą przewodniczącego Rady Szkolnej Miejscowej.

W dniu 10 października 1916 r. spisał swój testament, w którym m.in. przeznaczył:

- 10 000 koron na Msze Św. za swą duszę (fundacja mszalna),
- 10 000 koron dla konsystorza na dobre cele,
- 10 000 koron na budowę nowego kościoła w Starej Wsi (o czym wówczas myślano).

W testamencie tym umieścił też słowa: „Przepraszam wszystkich i o modlitwę proszę”.

Przeprowadził parafię przez trudne lata I wojny światowej, kiedy to wszyscy młodzi mężczyźni ze Starej Wsi zostali powołani do wojska austriackiego i z których trzydziestu zginęło, pozostawiając często już założone rodziny, dzieci. Panował głód i nędza.

Te przeżycia, jak wspominali nasi dziadkowie, nadwyrężyły niewątpliwie jego psychikę. Objawiał pewne lęki, ciągle narzekał na rekwizycje wojenne.

W nocy z 16 na 17 listopada 1917 r. nastąpiła tragedia. Ks. Głębiński powiesił się na plebani, „na lasce umieszczonej we drzwiach pokoju”. Według orzeczenia lekarzy powodem takiego czynu miało być „rozmięczenie mózgu”. Był to skutek załamania psychicznego.

Pogrzeb odbył się 20 listopada, a uczestniczyło w nim ok. 23 księży.

Ks. Jan Głębiński został pochowany na ówczesnym nowym cmentarzu w Starej Wsi (dziś nazywanym starym), który zbudowano za jego staraniem. Na pomniku jego grobu do dziś widnieje napis: „Ks. Jan Głębiński przez 14 lat proboszcz starowiejski; zm. dn. 17.11.1917 w 52 roku życia- Jezu nie bądź nam sędzią ale zbawicielem”.

Jesienią 2004 r. pomnik ten odnowiono, pozostawiając dawną tablicę z napisem.

Ks. kan. Józef Żurawik (ur.1878- zm. 1933)

Proboszcz w Starej Wsi od 20.02.1918 r. do śmierci w dniu 14.17.1933 r.

Ks. kanonik Józef Żurawik urodził się w miejscowości Jeleń koło Jaworzna w dniu 4 stycznia 1878 r. Uczęszczał do w gimnazjum Św. Anny w Krakowie, gdzie w 1900 r. zdał egzamin dojrzałości.

Studiował teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w latach 1900-1904. Święcenia kapłańskie przyjął 3 lipca 1904 r.

Jako wikariusz prawował kolejno na parafiach: w Rudawie (od 01.09.1904 do 31.08.1907), w Czarnym Dunajcu (od 01.09.1907 do 23.08.1911), w Jeleśni (od 24.08.1911 do 30.08.1915). Następnie był administratorem parafii w Bestwinie (od 01.09.1915 do 31.12.1915), oraz jej wikariuszem (od 01.10.1916 do 03.08.1916). Jako wikary i administrator przebywał następnie w Jawiszowicach (od 04.08.1916 do 31.01.1917), a jako wikary w Bolechowicach (od 01.02.1917 r.).

Po śmierci ks. Jana Głębińskiego ogłoszono w dniu 21 listopada 1917 r. konkurs na probostwo w Starej Wsi. Zgłosiło się trzech kandydatów, w tym ks. Żurawik, który złożył podanie 2 grudnia 1917 r. „Prezentę” na to probostwo podpisał mu ks. arcybiskup Adam Stefan Sapieha, gdyż prawa tego zrzekli się na rzecz konsystorza mieszkańcy Starej Wsi Dolnej, którzy otrzymali go po parcelacji i wykupie dolnego dworu w 1912 r.

Konkurs wygrał ks. Żurawik w dniu 10 stycznia 1918 r. i 18 lutego oficjalnie nadano mu to probostwo.

Przybył do Starej Wsi 20 lutego 1918 r. ok. 17.00 wieczorem, witany przez parafian, którzy wyszli mu na spotkanie. Następnie już w kościele miało miejsce błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Za jego staraniem w 1926 r. dokonano rozbudowy, czyli poszerzenia kościoła o część chórową i odmalowano go.

Od 1918 r. aż do swej śmierci był przełożonym zarządu Spółki oszczędności i pożyczek” w Starej Wsi, którą przekształcono później w Kasę Stefczyka.

W 1929 r. w uroczystość odpustową Podwyższenia Krzyża Św. obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa, przy licznych udziale parafian.

Jak wspominali mieszkańcy jeszcze niedawno żyjący i pamiętający go, oraz jak wynika z danych historycznych, był człowiekiem towarzyskim, księdzem powszechnie lubianym i cenionym przez parafian, również tych najmłodszych, czyli dzieci.

Od dłuższego czasu chorował na serce i dręczył go reumatyzm. Zmarł nagle ok. 23.00 w sobotę wieczorem w dniu 14 lipca 1933 r. na zawał serca.

Ciało leżało najpierw na plebani, a w niedzielę po południu przeprowadzono zwłoki do kościoła w otoczeniu księży i z udziałem orkiestry.

Pogrzeb odbył się 17 lipca 1933 r. przy udziale ok. 40 księży i bardzo dużej liczbie parafian.

Ks. Żurawik został pochowany na cmentarzu w Starej Wsi, a na pomniku jego grobu widnieje napis: „Ks. Józef Żurawik przez 15 lat proboszcz parafii tutejszej; zm. 14 lipca 1933 w 55 roku życia. Wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego i wynijdą którzy dobre czynili na zmartwychwstanie świata (Św. Jan V 29)”.

Ks. Franciszek Kotulecki (ur. 1881- zm. 1941)

Proboszcz w Starej Wsi od 30.10.1933, do swej śmierci 21.01.1941r.

Ks. Franciszek Kotulecki urodził się 8 listopada 1881 r. w Skawinie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1906 r.

Administrację parafii Stara Wieś powierzono mu 17 października 1933 r., a objął ją 30 października. Natomiast proboszczem mianowano go 13 maja 1934 r.

Przybył do Starej Wsi z Woźnik koło Wadowic, gdzie był również proboszczem.

Jak odnotował sam ksiądz Kotulecki w Kronice parafialnej- „Powitanie urządzono z pompą ale parafianie byli nieco rozczarowani gdyż nowy duszpasterz był już człowiekiem starszym i pozbawionym urody”. Jak wspominają pamiętający go, był człowiekiem nerwowym, a on sam ocenia w kronice, że był niezbyt lubianym przez parafian.

W 1940 r. rozpoczęły się liczne aresztowania przez Niemców na terenach przyłączonych do Rzeszy polskiej inteligencji.

Jak wspominają parafianie ks. Kotulecki był wielkim patriotą, nie bojącym się Niemców. W niedzielę poprzedzającą aresztowanie wygłosił podczas Mszy Św. patriotyczne kazanie.

W dniu 24 kwietnia 1940 r. w czwartek po południu został aresztowany na plebani przez żandarmerię niemiecką. Był publicznie wobec parafian poniżany i kopany. Aresztowano również i innych księży z okolicznych parafii, w tym ks. Jana Wądołnego- proboszcza z Heczmarowic, ks. Franciszka Jeża- proboszcza z Wilamowic, oraz księży z Komorowic i Kóz. Księdza Jeża zwolniono po czterech dniach, a innych, w tym ks. Kotuleckiego, po krótkim areszcie w Cieszynie wywieziono do obozów koncentracyjnych.

W swych wspomnieniach obozowych Marian Główka, którego aresztowano 23 kwietnia 1940 r. w Straconce, opisuje między innymi przesłuchanie ks. Franciszka Kotuleckiego w

Cieszynie, gdzie ich trzymano w opuszczonej fabryce, a którego był świadkiem. Pomyłkowo podaje nazwisko księdza jako Kotulicki.

Warto przytoczyć jego relacje dosłownie, bo jest ona wstrząsająca, a był to przecież początek męki księdza.

„Trupie główki” [czyli SS-mani] kazali mu się rozebrać do pasa. Widać było zwiotczale, zwisające mięśnie, po tym obnażonym brzuchu bili go Niemcy szpicrutą. Za każdym razem wyskakiwała na ciele niebieska pręga grubości palca.

„Powiedz, ile razy miałeś gospość ? !” /uderzenia/. Nie miałem żadnego stosunku, bo to była moja siostra.

„No to ile indyków zjadłeś ?” Nie jadłem indyków, bo parafia biedna!

„Znasz język niemiecki?” Znam. „ No to przetłumacz po polsku” i tu mu mówią bardzo sprośny wierszyk. Nie przetłumaczę, bo to nie jest godne kapłana. /Znowu bicie po brzuchu!/ To był 80 letni starzec! Oparty był o słup podtrzymujący dach i jedynie dlatego, mimo bicia, utrzymywał się w pozycji stojącej. Dalszych jego losów nie znam”.

Czytając te słowa nasuwa się, chyba nie tylko mnie, obraz biczowania Pana Jezusa.

W rzeczywistości ks. Kotulecki miał wówczas ok. 60 lat.

Ks. Kotulecki 28 kwietnia 1940 r. został przesłany do KL Dachau, a stamtąd 5 czerwca 1940 r. do KL Gusen (Mauthausen-Gusen) w Austrii. Stąd 8 grudnia 1940 r. został przewieziony na powrót do KL Dachau i tam zarejestrowano go w obozowej ewidencji jako więźnia nr 21967.

W grudniu 1940 r. parafianie wysłali pismo podpisane przez 150 osób do Szefa SS Reuhsfuhrera z prośbą o zwolnienie księdza z obozu w Gusen. Te i inne liczne prośby i starania parafian o zwolnienie księdza nie przyniosły rezultatu.

Pierwszą informację o śmierci księdza przesłano do parafii ustnie przez policję. Wówczas wysłano pismo z zapytaniem o datę i przyczynę zgonu. Początkiem lutego 1941 r. nadeszła z Komendy obozu wiadomość, że ksiądz zmarł 20 stycznia 1941 r. Jako przyczynę śmierci podano cynicznie, że „zmarł na zapalenie płuc pomimo licznych zabiegów lekarskich”. Według doniesień współwięźniów ks. Franciszek Kotulecki zginął w obozie w Dachau 21 stycznia 1941 r., co potwierdza Jan Domagała w książce pt. „Ci którzy przeszli przez Dachau”. W obozie znęcano się nad nim, nabawił się tam przepukliny, a w końcu został zabity przez SS-mana cegłami.

W przedsionku głównego wejścia do kościoła Mariackiego w Krakowie znajduje się tablica pamiątkowa, poświęcona pamięci kapłanów z archidiecezji krakowskiej, którzy zginęli w latach 1939-45. Napis na tejże tablicy głosi: „Za sprawiedliwość walczył dla duszy Twojej i bij się za prawdę aż do śmierci, a Bóg za Ciebie zwalczy nieprzyjaciół Twoich EKLI 4.33”. Niżej jest napis „Za wiarę i Ojczyznę ofiarę życia złożyli kapłani archidiecezji krakowskiej 1939-1945”. Dalej są wymienieni polegli kapłani, a wśród nich „ Ks. Kotulecki Franciszek Prob. w Starej Wsi 21.01.41 w Dachau”. Na dole tablicy widnieje napis „Przez Matkę Twoją Chryste daj mi dojść do palmy zwycięstwa”.

Natomiast w podziemiach kościoła Św. Józefa w Kaliszu urządzono wystawę poświęconą pamięci pomordowanych księży w Dachau. Na tablicach alfabetycznie wypisani są ci którzy tam zginęli, a wśród nich „Franciszek Kotulecki”.

Ks. Fr. Kotulecki jest na liście kandydatów na ołtarze przygotowanej przez kurię diecezji bielsko-żywieckiej, w gronie 22 męczenników, ofiar II wojny światowej. W gronie tym jest 20 kapłanów, kleryk i osoba świecka. Aktualnie toczą się starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, na co musi wyrazić zgodę Stolica Apostolska.

Wspomnę tu jeszcze krótko o jednym pomniku, już nie księdza, ale stojącym w pobliżu głównego krzyża starego cmentarza, który może wzbudzać zainteresowanie przechodzących.

Jest to pomnik grobowca Władysława Kamińskiego, który zmarł 10 stycznia 1929 r. i jego żony Jadwigi zmarłej 27 marca 1931 r. Na pomniku tym, ogrodzonym metalowym płotkiem, widnieje napis: „Ś.P. Władysław Kamiński Dyr. Urzędu Ksiąg Gruntowych * 24.V.1853 + 10.I.1929 i Żona jego Jadwiga Kamińska * 13.X.1853 + 27.III.1931”. U dołu pomnika znajduje się tabliczka z napisem: : „Wnuk Ś.P. Miecio Gorliński + 30.V.1929 w I roku życia.”

Władysław Kamiński, dyrektor Urzędu Ksiąg Gruntowych z Krakowa, nabył w 1916 r. od Gminy Starej Wsi Dolnej dolny dwór, czyli tzw. „zamek”, wraz z ogrodem i zamieszkał w nim z żoną Jadwigą i siedmiorgiem dzieci.

To on w 1928 r. w rogu ogrodu przy drodze od trony południowej udostępnił działkę pod budowę strażnicy OSP. Strażnica ta funkcjonowała do 1976 r., tj. do oddania do użytku nowo wybudowanej remizy. Stary budynek strażnicy rozebrano.

Po śmierci Władysława i Jadwigi „zamek” przejęli ich spadkobiercy, którzy ostatecznie w 1936 r. sprzedali go Władysławowi Pieczce i zamieszkali poza Starą Wsią.

St. Gawlik, czerwiec 2015 r.